

Niemiecki mord na łódzkim dziennikarzu Stanisławie Sapocińskim (1904-1939) *

W czwartek 26 października 1939 r. w mieszkaniu przy ul. Piotrkowskiej 111 gestapo zatrzymało łódzkiego dziennikarza, trzydziestopięcioletniego Stanisława Sapocińskiego (ur. 7 września 1904 r.), syna Hermana. Do wyprowadzanego przez funkcjonariuszy Polaka, jeden z Niemców powiedział: „drogi kolego, proszę iść z nami, musimy wyjaśnić niektóre rzeczy”. Dzień po Świecie Niepodległości niemiecki sąd doraźny skazał go na śmierć. Cała rozprawa nie trwała dłużej aniżeli pięć minut. Miejsce pochówku ustalono dopiero w roku 2008, leżał wśród innych czterdziestu zamordowanych na byłym poligonie wojskowym na Brusie w Łodzi. Przy szkielecie dziennikarza archeolodzy znaleźli resztki pióra ze złotą stalówką oraz imienny bilet kolejowy.

Niemcem, który powoływał się na przyjaźń i uczestniczył w zatrzymaniu dziennikarza mógł być Adolf Kargel, współredaktor niemieckojęzycznej gazety „Freie Presse”. Po zajęciu Łodzi przez Niemców - 7 września 1939 r. - jej druk wznowiono, a po upływie kolejnych tygodni przekształcono ją w „Deutsche Lodzer Zeitung” (od kwietnia 1940 r. „Litzmannstädter Zeitung”). Według dziennikarza Adama Ochockiego ów zagorzały hitlerowiec dostarczył gestapo listę członków Syndykatu Dziennikarzy Łódzkich. Dane siedemdziesięciu siedmiu zrzeszonych w nim Polaków, Żydów oraz Niemców uszczegółowił o adres zamieszkania i miejsce zatrudnienia.

Przed wojną Sapocińskiego znano jako kierownika Polskiej Agencji Telegraficznej w Łodzi i felietonistę „Kuriera Łódzkiego” oraz „Echa”. Karierę prasową zapoczątkował na łamach tygodnika satyrycznego „Nocnik Teatralny”. Pismo powstało w lutym 1922 r. i miało niedługi żywot – jednego numeru – choć w skład redakcji weszli ludzie znani: Stanisław Kempner (ekonomista i redaktor naczelny „Nowej Gazety”), Andrzej Pronaszko (scenograf współpracujący z Leonem Schillerem i Aleksandrem Zelwerowiczem) oraz malarz-miniaturzysta Artur Szyk. Wobec tego skąd pomysł, aby pióro oddać w ręce nieznanego wówczas osiemnastoletniego Sapocińskiego. W tym względzie nie decydowało wykształcenie, gdyż przyszły dziennikarz nie ukończył studiów prawniczych w Poznaniu. Ubolewał nad tym jego ojciec Herman, który w Łodzi administrował kilkoma kamienicami w centrum miasta. Prawnikiem Sapociński nie został, ale w 1922 r. do rodziny weszła jego ukochana, łodzianka Marianna Szulc. W 1929 r. małżonkowie doczekali się dziecka, nadając synowi imię Andrzej. Był to również początek stabilizacji zawodowej Sapocińskiego, który zdobył stałą posadę - w istniejącym od 1925 r. - dzienniku „Echo”, będący konkurencją dla „Expressu Ilustrowanego”. Do tego czasu Sapociński jako felietonista pisywał do „Kalejdoskopu”, a w latach 1927-1929 pracował dla prorządowego

* Więcej na temat postaci dziennikarza Stanisława Sapocińskiego i sytuacji w Łodzi w latach 1939-1940 w artykule A. Ossowskiego, *Stanisław Sapociński (1904-1939). Pozostało pióro i bilet...*, „Bohaterowie trudnych czasów” 2013, t. X, s. 56-70.

dziennika „Hasło Łódzkie”, którego wydawcą było Towarzystwo Rzemieślnicze Resursa. Dla gazety przygotowywał recenzje teatralne, szkoląc się pod okiem redaktora naczelnego Stanisława Targowskiego (1893-1944) oraz Mieczysława Jagoszewskiego (1897-1987), odpowiedzialnego za dział kulturalny. W 1929 r. przeszedł do dziennika łódzkiego „Echo”, którego redaktorem naczelnym był Franciszek Probst i został pracownikiem koncernu Jana Stypułkowskiego, który oprócz „Echa” wydawał również „Kurier Łódzki”. W nowym miejscu zatrudnienia i używał pseudonimu Jerzy Krzecki, pisząc do stałej rubryki. Swoje felietony nazywał piśmiotliwie karteczkami i przez dziesięć lat zbierał ich niemal 3,5 tys. Wypowiadał się przede wszystkim na tematy społeczne, obyczajowe i kryminalne. Lubił skandalizować, czym dał wyraz w 1931 r., publikując broszurę literacką, której tytuł zaczerpnął ze znanego szlagieru, wykonywanego przez Eugeniusza Bodo (1899-1943). Mowa oczywiście o piosence „*Sex appeal*”, której słowa napisał Emanuel Schlechter (1906-1943), zaś muzykę skomponował Henryk Wars (1902-1977). Pięć lat później wydał w Drukarni Artystycznej niewielką broszurę, w której opisał i zilustrował sześć lat istnienia łódzkiego radia. Większość życia zawodowego poświęcił jednak dziennikowi „Echo”, gdzie prowadził dział kryminalny, odpowiednio ubarwiając doniesienia z sal sądowych. Pisał zgodnie z trendami wyznaczonymi przez krakowski „Ilustrowany Kurier Codzienny”, który swego czasu zmonopolizował informacje z wokand sądowych II Rzeczypospolitej.

Nakaz aresztowania Sapocińskiego łódzkie gestapo wystawiło dopiero 8 listopada 1939 r., wraz z nim uwięziono jego dwóch przyjaciół, tj.: Stanisława Rachalewskiego (1900-1945), który był dziennikarzem i redaktorem „Kuriera Łódzkiego” oraz redaktora „Republiki” Szymona Glücka (1904-1939). Bardzo szybko rodziny zatrzymanych ustaliły ich miejsce odosobnienia w fabryce Michała Glazera na Radogoszczu przy ul. Krakowskiej 55 (ob. ul. Liściasta 17), gdzie do stycznia 1940 r. mieścił się obóz. Przez kilka dni Maria Sapocińska w towarzystwie żon innych dziennikarzy, tj.: Leokadii Glück oraz Stanisławy Furmańskiej¹ przychodziła pod ogrodzenie prowizorycznego miejsca odosobnienia, by dostarczyć więźniom czystą odzież oraz jedzenie. Pod koniec listopada 1939 r. jeden ze strażników poinformował Sapocińską, że rzeczy dla męża nie będą już przyjmowane. Swoją odmowę uzasadnił faktem wywiezienia dziennikarza z obozu. Nadzieję oczekujących kobiet rozwiał dopiero dziennikarz Rachalewski, którego zwolniono z początkiem 1940 r. z obozu na Radogoszczu. Według jego informacji w listopadzie 1939 r.

1 Żona sekretarza Syndykatu Dziennikarzy Łódzkich, Romana Furmańskiego (1900-1940), który karierę dziennikarską rozpoczął w piśmie satyrycznym „Śmiech” i w redakcji „Echa” piastował funkcję sekretarza. Jako podporucznik rezerwy walczył w szeregach 31 Pułku Strzelców Kaniowskich wchodzącego w skład Armii „Łódź”. Po dostaniu się do niewoli sowieckiej, przetrzymywany był w obozie jenieckim w Kozielsku, gdzie współorganizował życie kulturalne i na podstawie listów z Łodzi wygłosił odczyt na temat niemieckich deportacji do Generalnego Gubernatorstwa pt. Felieton o Łodzi. Zgładzony wiosną 1940 r. w Katyniu (S. Piekarski, *Twórczość sceniczna w obozach internowania żołnierzy polskich w latach 1939-1947*, t. II, Piotrków Trybunalski 2005, s. 187, 190).

Glücka, Sapocińskiego oraz dziennikarza Jana Wojtyńskiego samochodem ciężarowym przewieziono do siedziby łódzkiego gestapo przy ul. Anstadta 7. W budynku rezydował sąd doraźny, który hitlerowska administracja powołała 22 września 1939 r. Rozprawy odbywały się w przyspieszonym trybie, a wyroki nie podlegały apelacji i kary śmierci najczęściej wykonywano tego samego dnia. Skład owego sądu stanowił przewodniczący, będący równocześnie kierownikiem danej placówki gestapo oraz dwóch minowanych przez niego ławników. Ocaleli jedynie Rachalewski oraz Wojtyński, którzy potwierdzili (jak się okazało niesłusznie), że wyżej wymienionych kolegów rozstrzelano w lasach łucmierskich. W oparciu o te informacje łódzki sąd w 1947 r. uznał Glückę i Sapocińskiego za zmarłych. Wraz z nimi mieli zginąć również inni dziennikarze, chociażby redaktor naczelny dziennika ilustrowanego „Republika” Czesław Ołtaszewski (1895-1939) i jego dwaj współpracownicy: Adam Grynfeld oraz Antoni Weiss.

W dniach 13-21 maja 2008 r. łódzcy archeolodzy prowadząc badania na byłym poligonie wojskowym na Brusie, odkryli szkielety czterdziestu mężczyzn. Po śledztwie wszczętym przez Oddziałową Komisję Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Łodzi ustalono, że ofiary zginęły 12 listopada 1939 r. Sprawcami zbrodni byli Niemcy, choć nie dowiedziono, że miejscem egzekucji był Brus. Istnieją przesłanki, że ciała pomordowanych przywieziono na poligon. Wszyscy zgładzeni mieli powiązane z tyłu ręce, a strzały oddano z bliskiej odległości w tył czaszki, posługując się bronią krótką. Do niektórych osób strzelano kilkakrotnie. Uroczysty pogrzeb pomordowanych odbył się 1 września 2009 r. na łódzkim cmentarzu komunalnym na Dołach, z czterdziestu ofiar zdołano zidentyfikować jedynie kilkoro, tj.: dziennikarza Sapocińskiego (1904-1939), adwokata dr. Alfreda Bellera (1890-1939), prawnika Urzędu Miasta Łodzi Władysława Krzemińskiego (1904-1939), członka Rady Miejskiej w Łodzi Henryka Szulca (1903-1939) oraz posła na Sejm Tomasza Tadeusza Wilkońskiego (1885-1939).

Artur Ossowski
(IPN Oddział w Łodzi)